

Jan Śrutwa

Życie pierwszych chrześcijan w utworach Komodiana

Studia Theologica Varsaviensia 14/2, 233-256

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN ŚRUTWA

ŻYCIE PIERWSZYCH CHRZEŚCIJAN W UTWORACH KOMODIANA

Treść: Wstęp; I. Komodjan i jego wizja świata; II. Przejawy religijnego życia chrześcijan; III. Przejawy społecznego i codziennego życia chrześcijan; Zakończenie.

WSTĘP

Zachowana spuścizna literacka Komodiana obejmuje dwa utwory poetyckie — *Instructiones* oraz *Carmen apologeticum*. *Instructiones* opublikowano po raz pierwszy w 1649 r. na podstawie rękopisu z XI w., znalezionej w klasztorze St. Aubin w Angers. Natomiast *Carmen* opublikowano dopiero w 1852 r. na podstawie kodeksu z VIII w., pochodzącego z Bobbio.¹

Właściwe studia nad Komodjanem rozpoczęły się dopiero po 1887 r., kiedy B. Dombart ogłosił w CSEL krytyczny tekst obu utworów. Osobną gałąź tych studiów stanowiły badania filologiczne.² W ich wyniku okazało się, że wydanie B. Dombarta wymaga poprawek i uzupełnień. Nad nowym wydaniem krytycznym pracował wiele lat J. Martin, aż wreszcie ukazało się ono w 1960 r. w 128 tomie łacińskiej serii CChr. Mimo pewnych usterek jest to obecnie edycja

¹ Zob. B. Dombart, *Commodian-Studien*, Sitzungsberichte der Kais. Akademie der Wissenschaften in Wien 107 (1884) s. 792; J. Martin, *Commodianus*, *Traditio* 113 (1957) s. 7; L. Krestan, *Commodianus*. W: RAC, t. 3, Stuttgart 1957 kol. 249 n.

² Wyczerpującą bibliografię tego tematu podaje m. in. J. Perret, *Prosodie et métrique chez Commodien*, *Pallas* 6 (1957) nr 3 s. 27. Słowniki do języka Komodiana sporządzili: J. Durel, *Commodien. Recherches sur la doctrine, la langue et le vocabulaire du poète*, Paris 1912 i A. F. van Katwijk, *Lexicon Commodianeum*, Amstelodami 1934.

najbardziej poprawna i stanowi zadawalającą podstawę do badań szczegółowych.³

Studia filologiczne nie stanowiły jednak głównego nurtu badań nad Komodianem. Próbowano także ustalić czas i miejsce życia poety.⁴ W latach 1906—1912 H. Brewer usiłował dowieść, że poeta żył nie w III w., lecz w drugiej połowie V w., a poza tym był świeckim z Arles,⁵ nie zaś biskupem afrykańskim. Wysuwano też inne hipotezy, a dla ich poparcia szukano argumentów historycznych, lingwistycznych i teologicznych. Rezultaty jednak były i są wciąż nikłe, tak że ostatnio zrezygnowano raczej z tego rodzaju dociekań.⁶

Odwrócenie uwagi od kwestii miejsca i czasu życia Komodiana okazało się jednak bardzo pożyteczne pod innym względem. Zaczęto dostrzegać, że w samych utworach poety są zagadnienia ciekawe, a wciąż czekające na opracowania. W 1968 r. A. Salvatore mógł stwierdzić, że do ostatnich czasów wielu badaczy nawet nie podejrzewało istnienia u Komodiana takiego bogactwa treści i formy, jakie tam rzeczywiście można znaleźć. Przy tym szukając ram czasowych dla tej poezji analizowano przede wszystkim dane zawarte w *Carmen*, gdy tymczasem równie godne uwagi jest drugie dzieło Komodiana. Obie księgi *Instructiones* mogą stanowić źródło

³ Por. A. Salvatore, *Note sul testo di Commodiano*. W: *Oikoumene*, Catania 1964 s. 103—119. Uwzględniając swe uwagi o edycji Martina A. Salvatore wydał łacińsko-włoską wersję *Instructiones*, t. 1—3, Napoli 1965—1968.

⁴ Dla ilustracji chronologicznych ram dyskusji por. np. G. S. Ramundo, *Quando visse Commodiano?* *Archivio della Reale Società Romana di Storia Patria* 24 (1901) s. 373—391; 25 (1902) s. 137—168; J. Heer, *Zur Frage nach der Heimat des Dichters Commodianus*, *Römische Quartalschrift für christliche Altertumskunde und für Kirchengeschichte* 19 (1905) s. 64—82; K. Thraede, *Beiträge zur Datierung Commodians*, *JAC* 2 (1959) s. 91—114; A. Salvatore, *Appunti sulla cronologia di Commodiano*, *Orpheus* 7 (1960) s. 161—187.

⁵ H. Brewer, *Kommodian von Gaza, ein arelatensischer Laiendichter aus der Mitte des fünften Jahrhunderts*, Paderborn 1906; *Geschichtliche Betrachtungen zu Kommodian*, *ZKTh* 36 (1912) s. 641—650. 849—862.

⁶ Por. H. A. M. Hoppenbrouwers, *Commodien poète chrétien*. W: *Graecitas et latinitas christianorum primaeva — Supplementa*, t. 2. Nijmegen 1964 s. 47—88 (por. s. 49).

badań nad późną łaciną oraz łaciną chrześcijańską. Ponadto II księga *Instructiones* jest świadectwem historycznym, cennym zarówno dla teologów jak i badaczy historii Kościoła.⁷ Księga ta dostarcza wiadomości na temat życia chrześcijan. Dotychczasowe opracowania zaledwie dotykały tego zagadnienia, ale dzięki wnikliwym analizom językowym i historycznym stanowią obecnie wielką pomoc dla właściwej interpretacji danych zawartych w utworach Komodiana.

I. KOMODIAN I JEGO WIZJA ŚWIATA

Wykorzystanie twórczości Komodiana dla celów historycznej rekonstrukcji przeszłości wymaga wniknięcia nie tylko w charakter jego dzieł, ale i w osobowość twórcy. Patrząc bowiem z bliska na osobę poety oraz na rodzaj i cel jego pracy pisarskiej, łatwiej da się zobaczyć zawarty tam świat realiów historycznych w takich barwach, w jakich on sam go widział.

1. Sylwetka poety

O osobie Komodiana nic nie wiadomo poza tym, co można wyczytać w jego utworach. Milczy o nim św. Hieronim w dziele *De viris illustribus*, pochodzącym z końca IV w. Dopiero u schyłku V w. zamieścił o nim krótką i mało pochlebną wzmiankę Gennadiusz z Marsylii. W tym samym czasie papież Gelazy umieścił dzieła Komodiana na liście apokryfów.⁸ Przy końcu *Instructiones* poeta nadał sobie imię *Commodianus* opatrując je określeniem *mendicus Christi* oraz terminem *nomen Gazei*.⁹ Można jednak wątpić, czy podane

⁷ A. Salvatore, *Commodiano, Instructiones libro secondo*, Napoli 1968 s. 5 n; Por. J. P. Brisson, *Les origines du danger social dans l'Afrique chrétienne du III^e siècle*, RSR 33 (1946) s. 291.

⁸ Zob. P. Monceaux, *Histoire littéraire de l'Afrique chrétienne*, t. 3, Paris 1905 s. 452; J. Durel, dz. cyt., s. 17; G. Bardy, *La notice de Gennadius sur Commodien*, RSR 14 (1924) s. 447; C. Ferrari, *Il problema cronologico di Commodiano*, *Giornale Italiano di Filologia* 4 (1951) s. 59.

⁹ Instr. II 35 — tytuł (CChr t. 128. Turnholti 1960 s. 69). Podobnie cyt. dalej *Carmen Apologeticum*.

imię jest rzeczywistym imieniem poety.¹⁰ Pewne jest, że w wieku dojrzałym porzucił pogaństwo i wybrał chrześcijaństwo.¹¹ Nie jest natomiast znana jego rodzina, pozycja społeczna ani też ojczyzna.

Ojczyzny Komodiana szukano w całym basenie Morza Śródziemnego. Opinia tradycyjna, wskazująca na Afrykę, zdaje się znowu przeważać.¹² Nie wyklucza się przy tym możliwości przybycia poety ze Wschodu, a konkretnie z Palestyny, Syrii lub Azji Mniejszej.¹³ Podobne koleje przeszła dyskusja nad epoką, w której miał żyć Komodian. Opinia tradycyjna, widząca w nim pierwszego łacińskiego poetę chrześcijańskiego, żyjącego około połowy III w., zyskuje ostatnio znowu zwolenników.¹⁴ Nie jest pewne, czy wywodził się z klas niż-

¹⁰ Zob. J. Durel, *Les Instructions de Commodien, traduction et commentaire*, Paris 1912 s. 200.

¹¹ Instr. I 1,4—6 (s. 3); CA 3—5 (s. 73). Por. I. Gasparetti, *Questiones Commodianae*, *Didaskaleion* 4 (1926) nr 2 s. 6.

¹² Za Afryką opowiadał się np. A. Ebert, *Commodian's Carmen Apologeticum*, *Abhandlungen der Philologisch-historischen Klasse der Königl. Sächsischen Gesellschaft der Wissenschaften* 5 (1868) nr 5 s. 420, a po nim F. Hanssen, *De arte metrica Commodiani*, Argentorati 1881 s. 5 i P. Monceaux, dz. cyt., s. 458. A. Salvatore, dz. cyt., s. 178 nn., widzi sytuację opisaną w II księdze *Instructiones* jako odbicie trudności Kościoła w Afryce za czasów św. Cypriana.

¹³ Zob. P. Brisson, art. cyt., s. 291; M. Sordi, *Dionigi d'Alessandria, Commodiano ed alcuni problemi della storia del III secolo*, *Rendiconti della Pontificia Accademia Romana di Archeologia* 35 (1962/1963) s. 142 nn.

¹⁴ *Commodianus episcopus africanus circa annum 238 „Instructiones per litteras versuum primas” scripsit, quae complectuntur octoginta acrosticha, anno autem 249 alterum carmen edidit versus heroicos Iudaeos et gentes*. F. Hanssen, dz. cyt., s. 5. Por. J. Martin, art. cyt., s. 7; L. Callebat, *Tradition et novation dans la poésie de Commodien*, *Pallas* 13 (1966) nr 3 s. 85. G. Pugliese Carractelli, *Un' allusione nel „Carmen” di Commodiano*, *Rivista di Cultura Classica e Medioevale* 7 (1965) s. 902; I. Opelt, *Schimpfwörter bei Commodian*, *VigCh* 24 (1970) s. 291; A. J. Visser, *Eén of twee Antichristen bij Commodianus?*, *Nederlands Archief voor Kerkgeschiedenis* 47 (1965/1966) s. 131; S. Mariner, *Enfoques recientes del problema de Commodiano: discusión*. W: *Actas del II Congreso Español de Estudios Clasicos*, Madrid 1964 s. 123; K. Thraede, art. cyt., s. 111; H. A. M. Hoppenbrouwers, *Recherches sur la terminologie du martyre de Tertulien à Lactance*, Nijmegen 1961 s. 196.

szych społecznie.¹⁵ Autorytatywny ton jego wypowiedzi może ubocznie wskazywać na coś zupełnie przeciwnego.¹⁶

Przedmiotem dyskusji była też kultura umysłowa poety. Zmiana poglądów na ten temat ma charakter zasadniczy i nieodwracalny. Na początku naszego stulecia uważano go — zbyt dosłownie interpretując niektóre wyznania osobiste zawarte w jego utworach — za człowieka o raczej niskim poziomie umysłowym, popędliwego i przy tym pozbawionego talentu poetyckiego.¹⁷ W ostatnich latach zaczęto w nim widzieć człowieka posiadającego przynajmniej średnią kulturę umysłową, odpowiedzialnego za słowo i świadomego celu, do którego przez swoją twórczość zmierzał.¹⁸

Obecny stan badań pozwala zatem widzieć w Komodianie świeckiego ascetę chrześcijańskiego z okresu prześladowań, który posiadając odpowiednią kulturę i talent literacki, przemówił w formie petyckiej do ludzi sobie współczesnych.¹⁹

2. Cel i charakter dzieł Komodiana

Za pośrednictwem obu swych utworów zwraca się Komodian do wszystkich ludzi. Pierwsza księga *Instructiones* sta-

¹⁵ Opowiadał się za tym poglądem np. F. Zeller, *Die Zeit Kommodians*, ThQ 91 (1909) s. 387, a ostatnio także J. P. Brisson, art. cyt., s. 292, ale inni nowsi badacze słusznie zauważają, że pisanie językiem przystępnym i zrozumiałym nie musi jednoznacznie wskazywać na społecznie niskie pochodzenie autora. Por. J. Perret, art. cyt., s. 42.

¹⁶ Por. G. S. Rammundo, art. cyt., s. 147.

¹⁷ Zob. H. Scheifler, *Quaestiones Commodianae*, Vratislaviae 1908 s. 1; F. Zeller, art. cyt., s. 386—387; J. Durel, *Les Instructions*, dz. cyt., s. 7; *Commodien*, dz. cyt., s. 25; P. L. Ciceri, *Di alcune fonti dell'opera poetica di Commodiano e di Commodiano come scrittore*, Didaskaleion 2 (1913) s. 420. Ten surowy pogląd dawniejszych autorów wpłynął na taką np. współczesną ocenę poezji Komodiana: „K. pisze językiem bardzo złym, niezręcznym, wiersze jego mocno kuleją”. SWP s. 254.

¹⁸ J. Perret, art. cyt., s. 42, widzi w nim zaprzeczenie pojęcia *poète vulgaire*. Tego samego zdania jest H. Hoppenbrouwers, art. cyt., s. 88. Natomiast A. Salvatore, *Atteggiamenti espressivi nelle Instructiones di Commodiano*, Studi Romani 11 (1963) s. 509, razi zarzucić słowo *rudis* nadużywane dotąd odnośnie do Komodiana.

¹⁹ Zob. J. P. Brisson, art. cyt., s. 292; J. Vogt, *Die Zählung der*

nowi satyrę na temat wierzeń pogańskich; księga druga zwraca się do wierzących w Chrystusa. *Carmen* to historia religii chrześcijańskiej wzbogacona o osobistą, eschatologiczną wizję poety.²⁰ Oba utwory charakteryzuje płomienny niepokój, pragnienie dotarcia do umysłu i serca czytelnika — by go obudzić z uśpienia, ożywić w nim nadzieję, wyprowadzić z niewiedzy, wątpliwości i rozpacz. Poezja ta przepojona jest życzliwością dla czytelnika, niezależnie od tego, czy jest on poganinem, żydem, czy chrześcijaninem.²¹

Do pogan, którym jest poświęcona pierwsza księga *Instructions*, kieruje autor wyrazy swej sympatii już na początku utworu.²² Dla dodania im otuchy stawia siebie samego za przykład zarówno błędzenia jak i opamiętania.²³ Jako poganin poeta pragnął życia, a jako chrześcijanin pragnie go tym bardziej.²⁴ Nie chce śmierci i jako chrześcijanin wie, że prawdziwego życia uzyczyć może tylko Bóg, a nie pogańskie idole.²⁵ Należy więc porzucić bałwochwalstwo i pogańskie ołtarze.²⁶ Przechodząc na służbę Chrystusa, nie wolno zatrzymywać się w połowie drogi, jak to czynią judaizujący poganie.²⁷

Skierowana do chrześcijan druga Księga *Instructiones* jest w tonie bardziej spokojna i zauważyć można w niej pedagogiczną ironię a nawet humor.²⁸ Przede wszystkim przewija się w niej miłość do Kościoła i troska o jego członków, zwa-

Christenverfolgungen im Römischen Reich, La Parola del Passato 9 (1954) s. 14.

²⁰ Por. A. d'Alès, *Commodien et son temps*, RSR 2 (1911) s. 483.

²¹ Por. I. Opełt, art. cyt., s. 292—295.

²² Instr. I 1,1—3 (s. 3).

²³ Tamże I 7, 20—21 (s. 8); 33, 1—2 (s. 27). Por. T. Zahn, *Die Heimat des Dichters Commodianus*, NKZ 21 (1910) s. 229.

²⁴ Instr. I 25, 15—16 (s. 20); 26, 1—2 (s. 21); 33, 9—10 (s. 28); 34, 18—19 (s. 29); 35, 6 (s. 29).

²⁵ Tamże I 2, 11—13 (s. 3); 8, 8 (s. 8); 14, 7—8 (s. 12); 34, 9 (s. 28); 40, 10 (s. 33).

²⁶ Tamże I 2, 1—3 (s. 3); 22, 7, 9—12 (s. 17 n.); 35, 18—19 (s. 30).

²⁷ Tamże I 24, 19—20 (s. 19); 25, 21 (s. 20); 32, 8, 11—12 (s. 27); 37, 1—4 (s. 31).

²⁸ *Matronis*. Instr. II 14—15 (s. 52—55).

szcza opuszczonych i upokorzonych. Dla każdego znajduje poeta odpowiednie słowo. Gdy mówi do pokutujących, ciągle pamięta, że i sam niegdyś błądził.²⁹ Zachęca i upomina chrześcijan wszystkich stopni kościelnych oraz warstw społecznych. Pomimo tonu profetycznego i wzniosłego stara się jednak pisać zrozumiale, bo zwraca się do wszystkich i ze swym słowem chce dotrzeć także do niewykształconych.³⁰

Komodian jest poetą w duchu proroków ST, chociaż w swej skromności ascety wypiera się tytułu proroka czy nauczyciela.³¹ Zarówno dla pogan jak i dla chrześcijan pragnie życia, którego Bóg udziela po śmierci.³² Poeta ufa Bożej miłości, której przejawy są do odczytania w świecie. Nie wątpi przy tym, że tej miłości starczyć może i dla bogacza-poganina i dla tego chrześcijanina, który niczym dezerterski opuszcza szeregi wojska Chrystusowego, zostawiając własnych braci w ogniu walki.³³ Dzieło poetyckie Komodiana przeniknięte jest serdeczną troską o skierowanie wszystkich ludzi do źródła życia i szczęścia.³⁴

3. Religijny i eschatologiczny punkt widzenia poety

Komodian jest człowiekiem wielkiej i żywej wiary, która graniczy prawie z fanatyzmem.³⁵ Poeta pragnie być zrozumiałą i nie upiększa sztucznie, ale też nie powściąga swego języka wpadając nieraz w ton gwałtowny.³⁶ Z jednej strony jest to kwestia żywego temperamentu, ale z drugiej strony jest to także sprawa jego osobistych przekonań. Mając przed

²⁹ CA 15 (s. 73).

³⁰ Por. J. Perret, art. cyt., s. 42; C. Ferrari, art. cyt., s. 72.

³¹ CA 61—62 (s. 75). Por. A. Salvatore, *Atteggiamenti*, art. cyt., s. 524.

³² Instr. I 27, 9—11 (s. 23); 44, 3—5 (s. 37).

³³ Tamże I 29, 4—7 (s. 24); II 7, 5—9 (s. 47).

³⁴ Tamże I 18, 20 (s. 15); 22, 1 (s. 17); 26, 37—39 (s. 22). Por. L. Callebaut, art. cyt., s. 91—94.

³⁵ Por. L. Gasparetti, art. cyt., s. 1.

³⁶ Instr. I 25, 1 (s. 20); 27, 40 (s. 22); 29, 12—13 (s. 25); II 16, 8 (s. 56).

oczyma millenarystyczne wizje apokaliptyczne, pragnie realizacji na co dzień Bożego słowa.³⁷ Wierzy bowiem głęboko nie tylko w naukę ewangelii lecz także w rychły koniec świata. Gdy Goci przechodzą granicę cesarstwa wydaje się mu, że bliskie są dni ostateczne przepowiadane przez Chrystusa.³⁸ Poeta kocha ludzi i życie na ziemi. Dla ziemskiego życia znajduje wprawdzie cichą aprobatę, ale wobec rychłej zagłady wszechrzeczy trzeba, choćby tylko formalnie, potępić świat, a raczej należy umrzeć duchem dla jego spraw.³⁹

Komodian jest jednak uczniem Cypriana, a nie Tertuliana. Ten ostatni zalecał chrześcijanom porzucenie świata, podjęcie krzyża i naśladowanie Chrystusa. Nie znajdowało w jego oczach uznania żadne właściwie zajęcie ludzkie ani żadna rozrywka. Cyprian umiał godzić przekonanie o bliskim końcu świata z wymogami życia codziennego. Pamiętał w potrzebie o poganach i chrześcijanach, a Kościół widział jako zdyscyplinowaną armię, która pod wodzą Chrystusa idzie do ostatecznego zwycięstwa. Podobnie widzi rzeczywistość Komodiana. Dlatego domaga się wewnątrzkościelnej dyscypliny i poleca pełnienie dobrych uczynków, bo tylko one liczą się wobec bliskiego już końca. Potępia czysto świeckie traktowanie życia.⁴⁰ *Sub specie aeternitatis* bowiem jaką wagę może muzyka i taniec albo tym bardziej zabiegi o kobiecą urodę? ⁴¹ Gdy świat się kończy, nie trzeba nawet płakać nad zmarłymi przedwcześnie dziećmi, nie mają też sensu wystawne pogrzeby, skoro trzeba raczej pokutować.⁴² Estachologiczna wizja rzeczywistości wyciska swe piętno na formie i treści utworów Komodiana. Sprawia także, że świadectwo poety o czasach jemu współczesnych, a zwłaszcza opisywany prze-

³⁷ Tamże I 42, 21—24 (s. 35); II 35, 18—21 (s. 70).

³⁸ CA 809—810 (s. 102); 869—886 (s. 105 n.). Por. J. Gagé, *Commodien et le moment millénariste du III^e siècle (258—262) ap. J. C.*, RHPR 41 (1961) s. 355—360.

³⁹ Instr. II 13, 1—2 (s. 51); 15—16. 20 (s. 52).

⁴⁰ Tamże II 13, 5—11 (s. 52).

⁴¹ Tamże II 13, 12 (s. 52), 14, 1—4. 7—8 (s. 52 n.); 15, 18 (s. 54).

⁴² Por. J. Durel, *Commodien*, dz. cyt., s. 66—72.

zeń obraz życia chrześcijańskiego zawiera w sobie szczególne cechy.

Jako asceta patrzy Komodjan na świat z pewnego dystansu, chociaż serdecznie nim się interesuje. Jako poeta nie dba on o sformułowania techniczne i precyzję słowa, lecz tylko o jego brzmienie i skuteczność.⁴³ Estachologiczne widzenie zjawisk każe mu zwracać uwagę na to, co jest w danej chwili najważniejsze, a więc na relację osobistą między człowiekiem i Bogiem. Przed obliczem Chrystusa nie wolno się stawić z pustymi rękoma. Odchodzą więc w cień stopnie i funkcje na rzecz osobistej postawy moralnej każdego człowieka. Wszyscy mają pełnić dobre czyny i pokutować za występki, a najbardziej ci, co są postawieni najwyżej. Gdyby ktoś miał wątpliwości, czy rzeczywiście zasłużył na pokutę, poeta wytyka mu palcem błędy i winy. Jako człowiek przekonany o rychłym końcu wszystkiego, karci i upomina zarówno pogan, jak oziębłych chrześcijan, przejęty lękiem, że z własnego niedbalstwa mogą się narazić na wieczne odrzucenie.⁴⁴ Dopiero z takiego obrazu, pełnego łuk i przejąskrawień trzeba wydobywać drobne okruchy prawdy o życiu chrześcijan za jego czasów.

II. PRZEJAWY RELIGIJNEGO ŻYCIA CHRZEŚCIJAN

Jeżeli Komodjan żąda od chrześcijan odrębnego stylu życia i domaga się od nich świadectwa czynu dla wyznawanej wiary, to czyni tak dlatego, że uwierzyli w Chrystusa i w dziedzinie religijnej różnią się w sposób zasadniczy od innych ludzi.⁴⁵ Słuszną więc rzeczą będzie omówienie najpierw możliwych do uchwycenia przejawów życia religijnego chrześcijan, by dopiero potem zająć się życiem społecznym i codziennym.

1. Inicjacja chrześcijańska i ustrój hierarchiczny

Naczelną intencją Komodiana jest napominanie i wskazywanie drogi wszystkim, którzy uwierzyli w Chrystusa. Swoich

⁴³ Por. H. A. M. Hoppenbrouwers, art. cyt., s. 9—55.

⁴⁴ Instr. I 23, 1—4 (s. 18); II 16, 1—3 (s. 55).

⁴⁵ Tamże II 35, 5 (s. 70).

jednak adresatów nie traktuje poeta jednakowo, lecz rozdziela pouczenia według poszczególnych grup i kategorii. Społeczność chrześcijan była zatem zróżnicowana i to według wielu zasad podziału. Chodzi najpierw o uchwycenie różnic płynących z tytułu przyjęcia chrztu i święceń.

a. Katechumeni i wierni

Podstawową zasadą podziału w gminie jest fakt dostąpienia inicjacji chrześcijańskiej, czyli przyjęcia chrztu. Dlatego poeta osobno zwraca się do katechumenów i do ochrzczonych. Do katechumenów kieruje już pierwsze słowa księgi II *Instructiones*. Ton udzielanych pouczeń zdaje się wskazywać, że mogły być one udzielane w wigilię chrztu, kiedy to dobry rekrut winien się przemienić w wypróbowanego żołnierza Chrystusowej armii.⁴⁶ Sprawa katechumenów leży poecie na sercu. Niektórzy z nich zachowali ślady dawnych wierzeń pogańskich, złe nawyki i stałą skłonność do dawnego stylu życia. Upadłym grozi pokuta i odłożenie terminu chrztu.⁴⁷ Taką interpretację tekstów Komodiana potwierdza historia Kościoła III i IV w. O upadłych katechumenach wspominał np. św. Cyprian.⁴⁸ Synod w Elwirze mówił o katechumenach pełniących funkcje podczas ofiar pogańskich, natomiast synod w Neocezarei wskazywał na grzechy katechumenów i karę za nie w postaci przydzielenia do grupy pokutujących.⁴⁹

Pozostała nieproporcjonalnie większa część księgi II *Instructiones* odnosi się tylko do ochrzczonych. Przez chrzest wkraczają oni do Kościoła jako miejsca zbawienia.⁵⁰ Kościół to nie

⁴⁶ Tamże II 1, 5.8 (s. 43). Por. J. Durel, *Les Instructions*, dz. cyt., s. 177; P. Lelay, *Kommodian von Gaza*, *Revue Critique d'Histoire et de Littérature* 64 (1907) s. 208.

⁴⁷ Instr. II 1, 1—4. 7. 9—10 (s. 43).

⁴⁸ Por. V. Saxer, *Vie liturgique et quotidienne à Cartage vers le milieu du III^e siècle*, Roma 1969 s. 107 n.

⁴⁹ Por. H. Brewer, dz. cyt., s. 117—123.

⁵⁰ Instr. I 25, 3. 5 (s. 20); II 6, 6 (s. 47). Na oznaczenie Kościoła używa poeta słowa *aula* w sensie symbolicznym, w przeciwstawieniu do *silva* jako stanu, w którym człowiek nie zna Boga. Por. H. A. M. Hoppenbrouwers, art. cyt., s. 52.

tylko *Ecclesia* i *mater*, ale również *plebs Dei*, *populus Dei*, *civitas*, *populus Christi*.⁵¹ W ramach lokalnej wspólnoty wiernych każdy współwyznawca może być nazwany *dilectus*, *sanctus*, *iustus*, *fidelis*, *christianus*, *frater* i *soror*.⁵² Komodian zna zatem pojęcie Kościoła jako zgromadzenia wiernych, do którego wstępuje się przez chrzest, ale także pojęcie Kościoła jako wspólnoty lokalnej.

b. Świeccy i duchowni

Inna zasada podziału wewnątrz gminy chrześcijańskiej wpływa z faktu wstąpienia pewnych osób do stanu duchownego, obejmującego stopnie wyższe i niższe. Poeta nigdy nie używa słowa *laicus*, posługuje się zaś wyrażeniem *plebs*. Do duchownych natomiast stosuje określenie *clericus*. Z niższych stopni zna tylko lektora.⁵³ Nie posługuje się takimi terminami jak *presbyter* i *episcopus*, a diakonów nazywa *zacones* lub *ministri*. Mają oni szansę awansu, ale na razie winni okazywać posłuszeństwo wobec wyżej od nich postawionych *pastores*. Na tych ostatnich są zwrócone oczy wiernych. Gdy oni roztropnie postępują i rozumnie rządzą, spełniają pokładane w sobie nadzieje i jednocześnie rozwijają Kościół.⁵⁴ Raz tylko występuje określenie *sacerdos Dei*, ale odnosi się do przewodniczącego przy sprawowaniu Eucharystii i nie musi oznaczać biskupa.⁵⁵ W miejsce określeń technicznych poeta wstawia mało precyzyjne synonimy, których znaczenie jest trudne do ustalenia. Wydaje się, że *doctores*, *primi* i *maiores nati* oznaczają prezbyterów, skoro lektorzy winni posłuszeństwo wobec

⁵¹ Instr. I 27, 22 (s. 23); II 4, 1—2 (s. 45); 14, 17 (s. 53); 16 — tytuł (s. 55); 21, 4 (s. 60); CA 865—866 (s. 105). Por. A. Salvatore, dz. cyt., s. 160.

⁵² CA 821 (s. 103); 964 (s. 108); Instr. I 43, 10 (s. 37); II 2, 1 (s. 43); 14, 1 (s. 52); 15, 7 (s. 54); 16, 6 (s. 55); 26, 9—10 (s. 64). Por. A. Salvatore, *Appunti*, art. cyt., s. 170 nn.

⁵³ Instr. II 22, 1—2. 9—10 (s. 60 nn.); 30 — tytuł (s. 67).

⁵⁴ Tamże II 23, 1—2. 6—8 (s. 61); 24, 11—13 (s. 62).

⁵⁵ Tamże II 31, 14 (s. 68). Por. H. A. M. Hoppenbrouwers, art. cyt., s. 76.

maiores nati.⁵⁶ Natomiast wyrażenie *pastores Dei* oznacza prawdopodobnie biskupów, którym podlegają diakoni.⁵⁷

2. Postawa chrześcijan wobec trudności i niebezpieczeństw

Oprócz podziału na katechumenów i ochrzczonych oraz — w dalszym planie — na świeckich i duchownych zna Komodiana różnicowanie innego rodzaju. Postawieni bowiem wobec próby życia chrześcijanie nie zachowują się jednakowo. Niezależnie więc od faktu przyjęcia chrztu czy święceń można ich zaliczyć — na podstawie świadectwa Komodiana — do trzech podstawowych grup, wyrażających określoną postawę życiową.

Do grupy pierwszej należą zarówno ci, którzy mężnie wytrwali w czasie próby, jak i ci którzy na co dzień poważnie traktują obowiązek życia według ewangelii. Ci ostatni są *milites Christi* w pełnym tego słowa znaczeniu, bo będąc żołnierzami w szeregach Chrystusa-wodza walczą aż do bezkrwawego męczeństwa w miłości i pokorze. Wiedzą przy tym, że dla nich Kościół jest ojczyzną, Chrystus — królem, zwycięstwo na co dzień — męczeństwem, gdy apostazja — niewolą u wroga.⁵⁸

Po stronie przeciwnej znajduje się liczna i niejednorodna wewnętrznie grupa odstępców (*lapsi*), z których jedni czynią po-

⁵⁶ Instr. II 12, 1 (s. 50); 21, 1—2 (s. 60); 22, 5 (s. 61); 25 — tytuł (s. 62). J. Durel, *Les Instructiones*, dz. cyt., s. 195 n., odnosi *maiores nati* do wyższej kategorii biskupów. H. A. M. Hoppenbrouwers, art. cyt., s. 53 nn., występuje przeciwko upatrywaniu prezbiterów w *doctores* i *maiores nati*. Skłaniają się jednak ku takiemu utożsamianiu: J. Martin, *Studien und Beiträge zur Erklärung und Zeitbestimmung Commodians*, TU 39 (1913) nr 4 s. 76; K. Traede, art. cyt., s. 95 n.; *Untersuchungen zur Ursprung und zur Geschichte der christlichen Poesie*, JAC 4 (1961) s. 124; A. Salvatore, dz. cyt., s. 176—186.

⁵⁷ Instr. II 23, 7; 24 — tytuł (s. 61).

⁵⁸ Tamże II 3, 12—14 18 (s. 44 n.); 5, 3—5 (s. 46); 8 — tytuł (s. 48); 11, 11—13 (s. 50).

kutę, ale inni nie chcą się jej poddać.⁵⁹ Upadli winni są apoztażji — nawet zbiorowej, bo wraz z dziećmi. Dla pokutujących ma poeta wiele wyrozumiałości, gdyż sam niegdyś zaparł się wiary i pokutował za to w czasie swego katechumenu. ⁶⁰ Inaczej jednak patrzy na tych upadłych, którzy odmawiają podjęcia pokuty. Jedni z nich wrócili do pogańskiego stylu życia, inni zaś przystali do heretyków.⁶¹

Pośrodku między gorliwymi i upadłymi znajdują się chrześcijanie przeciętni i obojętni. Pewna ich część nie jest nawet godna należenia do Kościoła, bo jak ewangeliczny kąkol nie zabiega o owoce płynące z nakazu wiary i tylko udaje chrześcijan.⁶²

Uchwycona przez poetę sytuacja zdaje się wskazywać na moment pokoju, który nastął dla chrześcijan po okresie prześladowania. Największe trudności minęły, ale zgubne dla chrześcijan skutki przeszłości pozostały. Specjalnie niebezpieczne są tu rozdzwiewki, jakie wybuchły w gminie. Z jednej strony zamieszanie powodują ci wierni, którzy dają okazję do rozwijania szkodliwej działalności przez *martyres*. Z drugiej strony przekupni *doctores* gotowi są w zamian za podarki ustępować ze stawianych wymogów moralnych, np. odnośnie do zakazu uczęszczania na widowiska. Inny rodzaj zamieszania powodują tacy wierni, którzy pragną chwały męczeństwa, a zapominają, że męczeństwem równie wartościowym może być prawdziwie chrześcijańskie życie.⁶³

Główne zło powstało w kręgach duchownych. W *civitas*, czyli we wspólnocie chrześcijańskiej, żyjący duchem światowym *primi* doprowadzili do zgorszenia, jakim jest schizma.

⁵⁹ Tamże II 4 — tytuł (s. 45); 7, 1 (s. 47). Por. H. A. M. Hoppenbrouwers, dz. cyt., s. 204.

⁶⁰ Instr. II 4, 8 (s. 45). Por. A. Salvatore, dz. cyt., s. 125.

⁶¹ CA 1037 (s. 112); Instr. II 7, 2—3 (s. 47); 9, 1—2. 6—9 (s. 48 n.). Por. J. Durel, dz. cyt., s. 182.

⁶² Instr. II 10, 1—2. 12 (s. 49); 11, 6. 9 (s. 50); 12, 7—8. 19—20 (s. 50 n.). Por. G. S. Rammundo, *Commodiano e la reazione pagana di Giuliano l'Apostata*. W: *Scritti vari di filologia*, Roma 1901 s. 219.

⁶³ Instr. II 12, 1—4 (s. 50); 17, 4—5. 9—10. 14 (s. 56 n.). Por. A. Salvatore, dz. cyt., s. 116 nn.

W takiej sytuacji pokój zewnętrzny, powstały w wyniku ustanienia prześladowań, staje się wewnętrzną ruiną i dlatego samo mówienie o pokoju jest kłamstwem. *Primi* wywołali w *civitas* nowy rodzaj prześladowania, pogłębiając rozłam przez nadużywanie autorytetu i władzy nauczania.⁶⁴ Identyfikując *primi*, *maiores nati* i *doctores* można by sądzić, że do schizmy doprowadzili prezbiterzy przez swoje machinacje na korzyść upadłych.

Te szczegóły zdają się wskazywać na schizmę w Kartaginie wywołaną przez Felicissimusa i Novatusa podczas episkopatu Cypriana. Komodjan staje po stronie Cypriana i gromi pychę *martyres*, których postawa nie daje Kościołowi spokoju. Natomiast winnych schizmy prezbiterów wzywa do uległości Kościołowi lub odejścia z niego.⁶⁵ Poeta liczy się z możliwością wybuchu nowego prześladowania i radzi, jak św. Cyprian, postępować wtedy roztropnie, a nawet, przeciwnie niż Tertulian, wybrać ucieczkę.⁶⁶

3. Liturgiczne zebrania chrześcijan

Wierni gromadzą się okresowo celem sprawowania liturgii. Poeta mówi o *dies Dominica* i wspomina Wielkanoc. Przy takiej okazji kobiety zabiegają o swój wygląd zewnętrzny.⁶⁷ Nie ma jednak u Komodiana mowy o specjalnym budynku przeznaczonym dla służby Bożej ani wyraźnej wzmianki o ołtarzu. W oznaczonym miejscu sprawowana jest Eucharystia, a przewodniczy akcji liturgicznej *sacerdos Dei* wspomagany przez diakona. W akcji liturgicznej można wyróżnić: czytania, prefację z kanonem oraz końcowe błogosławieństwo, a więc początek, środek i koniec Mszy św.⁶⁸ Zachowanie wiernych

⁶⁴ Instr. II 21, 1—3. 7 (s. 60). Por. H. A. M. Hoppenbrouwers, dz. cyt., s. 205.

⁶⁵ Instr. II 2, 2—4 (s. 43); 21, 4. 12—13 (s. 60). Por. J. Durel, dz. cyt., s. 191 n.

⁶⁶ Instr. 5, 1—3 (s. 45 n.); 8, 10—11 (s. 48).

⁶⁷ Tamże II 16, 21 (s. 56); 21, 11—13 (s. 60); 30, 1 (s. 67).

⁶⁸ Tamże II 23, 6 (s. 61); 31, 3.5.15.17 (s. 67 n.). Por. H. A. M. Hoppenbrouwers, art. cyt., s. 66—78.

podczas liturgii budzi niepokój poety. Podczas gdy lektor wykonuje czytania, zebrani są rozproszeni i rozmawiają, mimo napomnień diakona. Podobna sytuacja zachodzi, gdy pada kapłańskie wezwanie *Susum(!) corda* i udzielane jest końcowe błogosławieństwo.⁶⁹

Gdy wierni sprawują wewnątrz Eucharystię, na zewnątrz stoją prawdopodobnie pokutnicy ze wszystkimi rekwizytami rytu pokutnego III w., a więc odziani w wór, z popiołem na potarganych włosach i brodzie. Gromadzeniu się wiernych na wspólną modlitwę i liturgię towarzyszy napływ żebraków i potrzebujących. Zamożniejsi chrześcijanie mają wtedy okazję do bardziej intensywnego niż w innych okolicznościach pełnienia uczynków miłosierdzia.⁷⁰

Z utworów Komodiana można odtworzyć w głównych zarysach obraz życia religijnego chrześcijan w epoce jemu współczesnej. Gmina jest złożona z katechumenów i wiernych różnych stopni. Prześladowanie, które niedawno ustało, ujawniło wielkie różnice postaw w obliczu napotkanych trudności. Są więc apostaci, którzy wrócili do pogaństwa, albo przystąpili do herezji. Jest wewnątrz zróznicowana masa chrześcijan, którym potrzeba stale przypominać o podjętych na chrzcie zobowiązaniach. Są wreszcie *martyres*, którzy przetrwali szykany i udręki w więzieniu. Bolesnym skutkiem okresu prześladowań jest także schizma, do której powstania przyczynili się prezbiterzy pozostający we współpracy z *martyres*. Dla obu tych grup poeta ma słowa potępienia i żalu.⁷¹ Natomiast nie dostrzega się jeszcze u niego śladów legendy o heroicznym czasie prześladowań.

III. PRZEJAWY SPOŁECZNEGO I CODZIENNEGO ŻYCIA CHRZEŚCIJAN

Jako asceta, oczekujący rychłego nadejścia rzeczy ostatecznych i pragnący innych przygotować na przyjście Chrystusa,

⁶⁹ Instr. II 31, 5—6, 14—20 (s. 67 n.).

⁷⁰ Tamże II 4, 5, 10—13 (s. 45); 7, 5—6 (s. 47); 16, 21—23 (s. 56): 34, 1—6 (s. 69). Por. J. D u r e l, dz. cyt., s. 179 n. 198.

⁷¹ Instr. II, 21, 5—6. 10 (s. 60). Por. H. B r e w e r, dz. cyt., s. 94 n.

Komodian żąda od chrześcijan postawy ewangelicznej na co dzień i świadectwa dobrych uczynków.⁷² Pouczenia poety, jako odbicie realnych potrzeb i konkretnej sytuacji, umożliwiają odtworzenie na ich podstawie przynajmniej niektórych przejawów życia społecznego i codziennego w ówczesnej gminie chrześcijańskiej.

1. Nierówność ekonomiczna i opieka społeczna wśród chrześcijan

W społeczeństwie pogańskim stwierdzał Komodian podział na bogatych i biednych oraz dostrzegał różnice dzielące obie te warstwy. Widział zatwardziałość serca bogatych wobec biednych, pychę możnych i upokorzenie ubogich. Przywoływał więc winnych do opamiętania i groził im wieczną zaturą. Nie uszły jego uwagi także inne bolączki życia społecznego, takie np. jak powszechne przekupstwo sędziów.⁷³

W społeczności chrześcijańskiej widział Komodian podobny obraz. W niej także jest wielu ludzi bogatych. Na zebrania liturgiczne pewne kobiety przygotowują się raczej zewnątrznie, bo pilnie zabiegają o strój, ułożenie włosów, malowanie twarzy itd, co świadczy o ich zamożności. Po ustaniu prześladowań niektórzy chrześcijanie za pomocą pieniędzy pozyskują sobie pobłażliwość *doctores* w dziedzinie wymogów moralności. Znane jest wśród chrześcijan urządzenie wystawnych pogrzebów.⁷⁴ Obok zamożnych byli w gminie biedni, a zwłaszcza wdowy, sieroty i pozbawieni opieki chorzy, którzy chorowali nieraz z głodu i nędzy. Natarczywe nalegania poety, by tym ludziom udzielać pomocy, dowodzą, że do spełniania tego obowiązku bogaci nie zawsze się poczuli.⁷⁵ W gminie chrze-

⁷² Instr. II 17, 16 (s. 57); 34, 3—6 (s. 69).

⁷³ Tamże I 26, 3—4 (s. 21); 30, 8—9. 11—12. 15—16 (s. 25 n.); 31, 3—5 (s. 26).

⁷⁴ Tamże II 12, 1—2. 15—16 (s. 50 n.); 15, 10—12. 14—15 (s. 54); 29 (s. 66).

⁷⁵ Tamże II 10, 12—13 (s. 49); 16, 12—14 (s. 55); 18, 11 (s. 57); 26, 1—2. 13—14 (s. 63 n.).

ścijańskiej działała jednak opieka społeczna. Wierni składali dobrowolne ofiary pieniężne do kasy kościelnej, którą zarządzali diakoni. Aby zasilić tę kasę i w ten sposób skuteczniej pomóc potrzebującym, Komodian zachęca do ofiar zwłaszcza owe kobiety, które wiele pieniędzy wydają na stroje, ozdoby i kosmetyki. Wzorem dla nich winna być Tabitha, wskrzeszona przez apostoła Piotra w uznaniu dla jej dobrych uczynków.⁷⁶ Ponieważ kierownictwo gminy spoczywało normalnie w rękach biskupa, za niedociągnięcia w systemie chrześcijańskiej pomocy społecznej wini poeta nie samych tylko diakonów, ale duchownych jako całość. Obok codziennej zapomogi przysługiwał pozostającym na utrzymaniu gminy biednym niekiedy specjalny dodatek w postaci wina i żywności. Taką okoliczność stwarzała Wielkanoc, najuroczystsze święto chrześcijańskie. Duchowni nie zawsze jednak chcieli o tym zwyczajku pamiętać. Wśród ludu powstawały często na tym tle pretensje i obmowy, a wzburzony poeta uważa je za uzasadnione.⁷⁷

Na polu opieki chrześcijańskiej istniała też niezależna inicjatywa prywatna. Np. bogatsi fundowali z własnych zasobów posiłki dla biedniejszych braci, jak to zresztą czyniło również wielu szlachetniejszych pogan. Jednak chrześcijański zapał z upływem czasu wygasał, a dobry zwyczaj zamierał. Posiłki dla biednych przemieniały się stopniowo w spotkania towarzyskie przy stole, gdzie zapraszano tylko takich gości, którzy mogli się podobnie odwzajemnić. Niekiedy po prostu wywoływano z tłumu i zapraszano do siebie wybranego ubogiego na posiłek, przynajmniej w niedzielę. Zresztą bardziej śmiało spośród ubogich sami się o to upominali.⁷⁸

Poeta pochwała zwyczaj fundowania posiłków dla biednych, a przede wszystkim dla chorych, ale zaraz gani pewne związane z tym okoliczności. Niektórzy bowiem chrześcijanie doszli

⁷⁶ Tamże II 10, 12 (s. 49); 14, 15—20, 23—24 (s. 53).

⁷⁷ Tamże II 24, 5—7 (s. 62); 30, 1—8 (s. 67).

⁷⁸ Tamże II 16, 15—18, 21—22 (s. 55 n.); 33, 3—4 (s. 69). Por. A. Salvatore, dz. cyt., s. 218.

do bogactwa poprzez ludzką krzywdę. Z zasobów, które zdobyli przez łzy jednych nędzarzy, hojni są teraz na rzecz innych. W ten sposób chcą uspokoić własne sumienie, ale takie uczynki miłosierdzia — zdaniem Komodiana — nie mają przed Bogiem żadnej wartości.⁷⁹ Natomiast wytrwanie w pełnieniu uczynków miłosierdzia chrześcijańskiego nie było łatwe, skoro poeta stawiał je na równi z męczeństwem za wiarę.⁸⁰

Poeta nakładał też obowiązki na ubogich. Ponieważ dobre uczynki, a zwłaszcza jałmużna, są potrzebne przed Bogiem każdemu, ubodzy powinni pracować choćby przystając na służbę do bogatego pana, który jednak winien sprawiedliwie ich wynagradzać. W ten sposób również ubodzy zdobędą środki, którymi będą mogli się następnie podzielić z innymi. Wśród chrześcijan istnieje więc obowiązek pracy, chociaż nie ma obowiązkowej wspólnoty dóbr materialnych. Dzięki uczciwej pracy każdy, nawet biedny chrześcijanin, udający się w odwiedziny do potrzebującego wsparcia albo chorego brata, będzie w stanie mu pomóc także materialnie.⁸¹ Nie tylko więc uzyska środki na własne utrzymanie i pomoże drugiemu, ale będzie mógł też złożyć ofiarę na potrzeby Kościoła.⁸²

Komodian nie potępiał bogactwa jako takiego, występował tylko przeciwko jego nadużywaniu. Daleki był od myśli, aby podburzać ubogich przeciwko bogatym w gminie chrześcijańskiej, która już i tak cierpiała wskutek rozdarcia wywołanego przez schizmę. Leżał mu na sercu zarówno porządek hierarchiczny jak i ład społeczny. Nawoływał więc biednych nie tylko do pracy, ale i do okazywania szacunku możliwym oraz pokornego odnoszenia się do wszystkich braci. Bogatych ostrzegał jednak w duchu wiary, zabarwionej ludowym chilizmem,

⁷⁹ Instr. II 20, 1—2, 8—11 (s. 59); 33, 1—2, 6 (s. 69).

⁸⁰ Tamże II 17, 14 (s. 57).

⁸¹ Tamże II 13, 17 (s. 52); 18, 8, 12 (s. 57); 27, 1—2, 11—13 (s. 64 n.). Por. A. Salvatore, dz. cyt., s. 173 nn.

⁸² Instr. II 27, 14—15 (s. 65). Tajemniczy tytuł *nomen Gazei* (por. II 35; s. 69) nasuwał niektórym badaczom Komodiana myśl, że może on sam miał pieczę nad kasą kościelną.

przed odwróceniem ról w 1000-letnim królestwie Chrystusa.⁸³

2. Wady i słabości chrześcijan

Z myślą o dniu sądu ostatecznego tropił Komodian błędy i wady chrześcijan, chociaż jednocześnie był umiarkowany w stawianiu wymagań.⁸⁴ Na zebraniach liturgicznych widział przesadę w strojach i plotkarstwo kobiece. U bogaczy potępiał gonitwę za nieuczciwym zyskiem i brak poczucia solidarności z biednymi. Nie podobały mu się też niektóre zwyczaje przyjęte od pogan. Np. po zgonie dziecka było rzeczą normalną zewnętrzne okazywanie rozpacz przez głośny płacz, drapanie twarzy, targanie na sobie żałobnego stroju itd. Komodian skłonny był dostrzegać w tych oznakach brak wiary w zmartwychwstanie, połączone z lekceważeniem przykładów właściwej postawy w podobnym nieszczęściu, danych przez Abrahama czy Dawida.⁸⁵

Wątpliwości poety nie odnosiły się zresztą wyłącznie do pogrzebów dzieci. Chrześcijanie z zasady silili się na wystawność i pompę z okazji każdego pogrzebu. Uroczystą jego oprawę zapewniano sobie korzystając z usług stowarzyszeń pogrzebowych, niewątpliwie pogańskich. W oczach poety zakrawa na paradoks, by chrześcijanie śmierć bliskiej osoby wykorzystywali do zaskarżenia sobie próżnej chwały, oddając zewnętrzne honory ciału pozbawionemu duszy.⁸⁶ Przy tym Komodian nie wspomina ani jednym słowem o elementach chrześcijańskich w rycie pogrzebowym. Pozwala to przypuszczać, że pogrzeb chrześcijanina odbywał się według przyjętych zwyczajów pogańskich, a nie wypracowano jeszcze własnego rytu.

Spośród rozpowszechnionych wśród chrześcijan wad wytykał jeszcze Komodian nadużywanie języka oraz wybuchy gniewu

⁸³ CA 25—28 (s. 74); Instr. II 27, 2—3. 5—6 (s. 64); 35, 12—17 (s. 70). Por. J. Brisson, art. cyt., s. 297 nn.

⁸⁴ Instr. II 1, 11 (s. 43); 3, 11 (s. 44).

⁸⁵ Tamże II 28, 1—3. 7—9. 14—15 (s. 65 n).

⁸⁶ Tamże II 29, 1—4. 8—9. 12—13 (s. 66).

wu i złości, które występowały także u duchownych.⁸⁷ Okazując zrozumienie dla życia codziennego piętnował żądę posiadania i pogoń za pieniądzem, o ile wykraczała poza realne potrzeby. Surowo zwłaszcza potępiał zdzierstwo *maiores nati*.⁸⁸ Dużo miejsca poświęcał sprawie pijaństwa. Łatwo odczytać w jego wierszach litość dla nieszczęśliwych, którzy przez zgubny nałóg spadli do roli zwierząt. Może sam próbował niektórym z nich pomóc, bo z tajonym zrozumieniem i rezygnacją cytuje odwieczny argument ludzi, których rozpacz wpędziła w sidła nałogu: trzeba pić, póki życie trwa, bo to najlepszy sposób na zapomnienie. Ze swej strony wskazuje pijakom na ludzi jeszcze bardziej nieszczęśliwych, bo nie mających nawet za co pić. Takimi powinni się zainteresować, a wtedy nędzarz i spieszący mu z pomocą wspólnie odzyskają radość życia.⁸⁹

Poezja Komodiana, pełna prostoty i szczerości, odsłania przed czytelnikiem ciemne strony codziennego życia chrześcijan. Ludziom, którzy poszli za Chrystusem, nie były obce najbardziej pospolite wady i słabości. Ci sami ludzie, którzy w czasie prześladowań gotowi byli oddać życie za wiarę i rzeczywiście wiele przecierpieli, załamywali się często podczas długiej i wyczerpującej próby codziennego życia. Pełen humanitarnych uczuć poeta chrześcijański — Komodian — sam zrozumiał i przypominał w swej twórczości podstawową prawdę, że największym męczeństwem jest codzienne życie, prowadzone zgodnie z trudnymi wymaganiami ewangelii.

ZAKOŃCZENIE

Filologowie i historycy już nieraz zadawali sobie pytanie, co nowego można dodać do aktualnego stanu badań nad Komodianem.⁹⁰ Mimo, że wiele dotychczas napisano o tym ta-

⁸⁷ Tamże II 2, 7 (s. 44); 18, 6—7 (s. 57); 22, 3—4 (s. 60 n.); 25, 5 (s. 62); 27, 10 (s. 65).

⁸⁸ Tamże II 19, 3—4, 6, 17—18 (s. 58 n.); 25, 12—13 (s. 63).

⁸⁹ Tamże II 18, 5 (s. 57); 32, 1—2, 4—8 (s. 68).

⁹⁰ Zob. J. Durel, *Commodien*, dz. cyt., s. 11; D. Courcelle, *Commodien et les invasions du Ve siècle*, REL 24 (1946) s. 227; H. A. M. Hoppenbrouwers, dz. cyt., s. 193.

jemniczym, chrześcijańskim poecie, nadal nic pewnego nie wiadomo o jego życiu. Jednocześnie wciąż rośnie literatura dotycząca jego osoby, a zwłaszcza twórczości poetyckiej. Nikt dotąd nie spróbował wykorzystać tej twórczości do zrekonstruowania na jej podstawie życia pierwszych chrześcijan, a nawet uznano swego czasu taką próbę za niemożliwą.⁹¹ Tymczasem podjęcie tego rodzaju badań stanowi przyczynek zarówno do wiedzy o samym Komodianie jak i epoce wczesnego chrześcijaństwa, na której temat istnieje stosunkowo mało świadectw.

Szczegółowa analiza tekstu *Instructiones* oraz *Carmen apo-
logeticum* Komodiana pozwoliła ustalić niektóre elementy strukturalne w opisywanej przez niego społeczności chrześcijan. Widoczny jest w niej podział na katechumenów i wier-nych oraz określony porządek hierarchiczny. Wyjątkowo bogato przedstawia się charakterystyka postaw chrześcijan wobec napotykanych trudności, zwłaszcza w obliczu świeżo przeżytego prześladowania. Komodian sygnalizuje cały szereg życiowych sytuacji, w jakich się znajdowali współcześni mu chrześcijanie. Na kartach jego poezji znalazły także odbicie niektóre sprawy dotyczące liturgii, zwłaszcza mszalnej i rytu pokutnego. Choć ujęte tylko szkicowo, niemniej dają wyobrażenie o formie sprawowania wówczas kultu.

Owczesna społeczność chrześcijańska zachowała w zasadzie właściwe światu pogańskiemu różnice ekonomiczne. Istniała opieka społeczna zorganizowana pod kierunkiem duchownych lub osób świeckich rozwijających na tym polu własną inicjatywę. Opieka ta nie funkcjonowała zawsze w sposób zadowalający, za co wina spadała m. in. na duchownych. Wśród chrześcijan dawały się odczuwać z tego powodu oznaki niezadowolenia. Duchownym zarzuca głównie chciwość, męczennikom zaś i wyznawcom pychę. Ogólnie piętnuje takie wady, jak pijaństwo, obmowa, gniew, próżność itp. Pierwsi chrześcijanie w poezji Komodiana to ludzie słabi i pełni wad. Dzię-

⁹¹ Zob. H. A. M. Hoppenbrouwers, art. cyt., s. 66.

ki jednak całościowemu ujęciu, jakie się udało odtworzyć z rozproszonych fragmentów, zawarty w niej obraz ich życia jest realny i konkretny, daleki od legend gloryfikujących ten okres w historii Kościoła.

Przy tym na utworach Komodiana zaciążył jego specyficzny sposób widzenia rzeczywistości. Poeta z założenia nie mówi o pozytywnej stronie opisywanych zjawisk. Jako asceta i chiliasta przeprowadza rodzaj wstępnego sądu nad światem w oczekiwaniu na ostateczny sąd Chrystusa. Taki punkt widzenia powoduje wyolbrzymianie wykroczeń i przemilczanie zasług. Stąd przed czytelnikiem przesuwiają się postacie niepokojące w swej przeciętności i szarzyźnie. Wzgląd zaś dydaktyczny jeszcze bardziej pogłębia smutne wrażenie, jakie wywiera przeprowadzona przez Komodiana ocena współczesnego mu chrześcijaństwa. Chcąc odczytać świadectwo Komodiana obiektywnie i tym samym sprowadzić je do właściwych wymiarów, należy pamiętać o tym szczególnym nastawieniu poety, o celu, jaki sobie nakreślił, a ponadto o samym charakterze poetyckim jego utworów.

O ile szczegóły z codziennego życia przejawiające się w utworach Komodiana można by odnieść do każdej gminy chrześcijańskiej, o tyle pewien fakt zdaje się wskazywać na Kartaginę z połowy III w. Mianowicie poeta wspomina o prezbiterach, którzy w połączeniu z wyznawcami spowodowali schizmę. Gdy autor tworzył swe dzieła, schizma jeszcze trwała i nic nie zapowiadało jej końca. Stąd wynikało zdecydowanie niechętnie i pełne oburzenia stanowisko poety wobec sprawców zgorznienia. Nie oznacza to jednak, że Komodian pisał wyłącznie na użytek i pod adresem gminy kartagińskiej. Wydarzenia, jakie miały miejsce w Kartaginie, stały się dla niego okazją dla skierowania swego orędzia do wszystkich chrześcijan. Chociaż więc ilustracji i przykładów dostarczyła mu jedna tylko społeczność lokalna, apel poety obejmuje całą społeczność wierzących w Chrystusa.

Na pozór obraz życia chrześcijan odczytany z utworów Komodiana nie poszerza w sposób zasadniczy dotychczasowego

stanu wiedzy na ten temat. Ani ilość, ani jakość danych nie wnoszą nic nowego do materiału uzyskanego na podstawie badań innych autorów. Nie dostarczają też żadnych rewelacji i nie mogą być pod tym względem porównywane np. ze świadectwem św. Cypriana. Niemniej posiadają swoją doniosłość dokumentacyjną jako potwierdzające wyniki innych badań w tym zakresie.

La vie des premiers chrétiens d'après les écrits
de Commodien

Résumé

Le mystérieux poète chrétien, Commodien, attire depuis longtemps l'attention des philologues et des historiens. Aucun d'eux n'a cependant tenté, du moins jusqu'ici, une reconstruction de la vie des chrétiens à partir de son oeuvre. Le sujet de cette étude répond par conséquent aux postulats qui se posent dans l'état actuel des recherches sur Commodien.

L'image de la vie des chrétiens telle qu'elle apparaît dans l'oeuvre de Commodien est une vision personnelle du poète. Lui-même s'y montre comme ascète attendant l'approche de la fin du monde et blâmant les défauts et les péchés de ses contemporains, chrétiens en particulier. La façon eschatologique de percevoir le monde marque manifestement l'image de la vie de ses frères en religion.

La commune chrétienne se compose de catéchumènes et baptisés, la direction et l'administration intérieure reposant entre les mains du clergé de différents degrés. La persécution, récemment supprimée, révéla chez les chrétiens un vaste éventail d'attitudes à prendre face aux difficultés — du martyre à l'apostasie. Le culte chrétien s'exprime principalement sous forme de la liturgie eucharistique. L'attitude des fidèles qui y participent laisse beaucoup à désirer.

La poésie de Commodien, poésie simple et sincère, révèle également au lecteur la face sombre de la vie quotidienne des chrétiens. Ceux qui ont fait confiance au Christ n'ont pas été libres, eux non plus, des défauts et des faiblesses les plus élémentaires. Les mêmes hommes qui, persécutés, étaient prêts à payer leur foi au prix de leur vie, succombaient souvent durant l'épuisante épreuve de la vie quotidienne. Commodien communiquait à ses lecteurs cette vérité primordiale que

la vie de tous les jours, vie selon les principes difficiles de l'Évangile, est le plus grand des martyres.

Il convient d'examiner l'œuvre de Commodien compte tenu d'autres documents sur la vie des premiers chrétiens. Le meilleur contexte nous paraît être celui de l'œuvre littéraire de Saint-Cyprien et d'autres témoignages africains du III^e siècle.

J. Srutwa